

# Jerzy Starnawski

---

## Od tekstu anonimowego do tekstów autorskich: wiedza o najdawniejszych pisarzach literatury polskiej

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 25, 17-23

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Starnawski

## OD TEKSTU ANONIMOWEGO DO TEKSTÓW AUTORSKICH. WIEDZA O NAJDAWNIEJSZYCH PISARZACH LITERATURY POLSKIEJ

Pokolenia wychowywane na Ignacego Chrzanowskiego *Historii literatury niepodległej Polski (965 - 1795)*, ongiś podręczniku szkolnym, po drugiej wojnie światowej – w praktyce uniwersyteckim, dopełnianym tylko (lub nawet nie dopełnianym) innymi, mają w pamięci obraz literatury polskiej ułożony według sylwetek pisarzy. Sylwetek tych jest trochę ponad dwadzieścia w zakresie literatury wieku XVI, rozłamanej na dwie części, niepełna dwudziestka w zakresie literatury wieku XVII, a nie doliczymy się pełnej dziesiątki w obrazie literatury średniowiecznej. W obrazie tej epoki mamy do czynienia przeważnie z autorem jednego dzieła, znanym z imienia lub nawet nie. Zacznijmy od dwu przykładów, najbardziej typowych.

Tekst kroniki doprowadzonej do 1113 r., napisanej przez cudzoziemca przybyłego do Polski, dochował się w trzech egzemplarzach, z których jeden zawiera szesnastowieczną adnotację, przyjmujemy, że pióra Marcina Kromera, nazywającego autora Gallus. Czy miało to oznaczać Francuza, czy też przyjąć to trzeba jako imię autora? – tego nie wiemy. Wydawca z połowy XVIII w., Lengnich, dodał Gallowi imię Marcin na bardzo wątpliej podstawie. Jakiegoś historyka imieniem Martinus Gallicus zacytował Długosz, ale miejsce cytowane nie ma potwierdzenia w pierwszej kronice polskiej. Imię Marcina przyłgnęło jednak do Galla na długo, w XIX w. – przynajmniej w okresie poprzedzającym prawdziwie nowoczesne edytorstwo i nowoczesną naukę – było przyjmowane, a za dawniejszą literaturą przedmiotu, nie odświeżoną i nie zmienioną, jest powtarzane jeszcze do dziś (sic) w niektórych encyklopediach i leksykonach zagranicznych. Krócej trwała inna hipoteza, do której już nikt nie wraca: w XIX w. wysunięto przypuszczenie, iż autorem *Kroniki* był Baldwin Gallus, jako że taki biskup kruszwicki był w czasach Bolesława Krzywoustego. Nauka nowoczesna nazywała kronikarza długo Gallem Anonimem, a więc imię zapisane w XVI w. złączono jednak z wyrazem wskazującym, iż imienia autora naprawdę nie znamy; od paru dziesiątków lat ustaliła się konwencja Anonim tzw. Gall. Jednakże określenie Gallus, które przyłgnęło do drugiego członu Anonim (co świadczy o tym, iż autorstwo nie jest udowodnione), powoduje, że np. w *Nowym Korbucie* umieszczono autora pierwszej *Kroniki* polskiej

pod literą G, nie zaś wśród dzieł anonimowych. Mamy tu więc do czynienia z wypadkiem granicznym: anonimowy, czy niezupełnie anonimowy<sup>1</sup>.

Pieśń *Bogurodzica* dochowała się w odpisach piętnastowiecznych. Przyjmujemy jako pewne, że odśpiewano ją pod Grunwaldem (1410), bo z trzech źródeł doszła do nas na ten temat wiadomość. Pierwodruk jest dopiero z 1506 r., co zrozumiałe. Ale pierwodruk ten, w *Statucie* Jana Łaskiego, umieszczający *Bogurodzicę* na dostojnym miejscu narodowego hymnu, wskazuje autora – św. Wojciecha. Łaskiego od św. Wojciecha dzieli większa jeszcze odległość czasowa niż nas od Łaskiego. Możemy tylko uważać twórcę *Statutu* z początku XVI w. za wyraziciela jakiejś tradycji (która po Łaskim utrzymywała się długo: w XVI i w XVII w. prawie nikt w autorstwo św. Wojciecha nie wątpił). Językoznawca, który pragnąłby rzecz rozwikłać, ma jednak do dyspozycji materiał porównawczy z XIV w., jedynie tzw. złotą bullę z XII w., nie ma tekstów w języku polskim z czasów św. Wojciecha. Ogromna literatura przedmiotu narosła wokół *Bogurodzicy* wskazywała różne przesłanki i rozmaicie utwór datowano, ale autorstwo św. Wojciecha nie zostało udowodnione: najdawniejszy patron Polski nie może otrzymać w historii literatury „paragrafu” jako poeta.

Jeśli, przyjmując podręcznik Chrzanowskiego za podstawę rozważań, dostrzeżemy w wiekach średnich sylwetki: Wincentego Kadłubka, Janka z Czarnkowa, Długosza, Jana z Ludziska, Grzegorza z Sanoka, Ostroroga i bł. Ładysława z Gielniowa, mamy do czynienia w świetle dawniejszej wiedzy przeważnie z autorami *unius libri* lub z autorami, po których pozostały jedynie fragmenty utworów. Wyjątkowa jest tu sytuacja Długosza, którego znamy jako autora wielkiego dzieła historycznego, poprzedzonego geograficznym opisem Polski, jako autora *Księgi beneficjów*, która opis majątności w dużej dzielnicy kraju utrwaliła, jako heraldyka i jako piewę chorągwi zdobytych w wojnie z Krzyżakami, jako autora dwu znakomitych dzieł hagiograficznych i jako biografa biskupów szeregu diecezji. Jedyny to przykład sylwetki pisarskiej, która się tak wyraziście zarysowała<sup>2</sup>.

Wiedza na temat najdawniejszych pisarzy narastała oczywiście dziesiątki lat, by ograniczyć się jedynie do nowoczesnej epoki badań historycznoliterackich; wysuwano różne hipotezy, które obraz kształtowały rozmaicie. Chrzanowski wśród siedmiu zaledwie Polaków – pisarzy średniowiecza dał miejsce Grzegorzowi z Sanoka, mimo iż doskonale znał, miał nawet świeżo w pamięci, słynny spór o tego pisarza, tj. o miejsce dla niego na kartach dziejów literatury polskiej, którego mu odmówił nauczyciel Żeromskiego ze szkoły kieleckiej, Antoni Gustaw Bem<sup>3</sup>. Poeta łaciński, po którym doszły do naszych czasów drobne tylko fragmenty, otrzymał już zarys biograficzny we własnej epoce, dzieło Filipa Buonaccorsiego, zwanego Kallimachem. Z tego tekstu, rozpoczynającego na naszej ziemi biografistykę renesansową, pochodzi wiedza o Grzegorzu. Bem kwestionował wiarygodność relacji Kallimacha, traktował biogram jako panegiryk, Grzegorza z Sanoka pragnął usunąć całkowicie poza burtę badań historycznoliterackich. Pogląd ten już w momencie, w którym został sformułowany, powszechnego uznania nie zyskał; w świetle nowoczesnych badań widzimy, że wiele informacji Kallimacha znajduje potwierdzenie<sup>4</sup>.

Kallimach był, jak wiemy, także biografem Zbigniewa Oleśnickiego. I tu zaszło zjawisko odwrotne: po Oleśnickim zachowały się pewne płody pióra, głównie mowy i listy, nigdy nie uporządkowane filologicznie, nie zebrane w osobnym tomie czy zeszycie, mimo iż postulat takiej edycji i wprowadzenia Oleśnickiego jako pisarza na karty dziejów literatury polskiej wyrażono już przed przeszło stu laty<sup>5</sup>.

Wspomniany Kallimach, choć przybysz, zrósł się z Polską silnie w czasie dziesiątków lat pobytu w naszym kraju, podejmował polską tematykę w licznych dziełach prozaicznych i poetyckich. Polskie wydawnictwa realizują edycje jego dzieł; polski uczony, filolog klasyczny, który z zapomnienia wydobył jego *Retorykę*, powstałą w Polsce, uważaną przez blisko sto lat za przypadek, skreślił jego „sylwetkę”, poświęciwszy pisarzowi studium monograficzne. Nic nam nie przeszkadza, że nauka naszych południowych sąsiadów traktuje Kallimacha jako pisarza węgiersko-łacińskiego<sup>6</sup>, ponieważ był on historykiem wyprawy warneńskiej podjętej przez Władysława I Jagiellończyka, jako króla Węgier. Konsekwentnie nie powinniśmy więc odmówić miejsca w literaturze polsko-łacińskiej Konradowi Celtisowi, niewątpliwie narodowości niemieckiej i traktowanemu przez Niemców jako wielkie lumen. On w czasie dwuletniego pobytu w Polsce założył towarzystwo nazwane *Sodalitas Litteraria Vistulana*, wprowadził tematykę polską do swej poezji. Mniej więcej to samo uczynił dla Węgier, bowiem *Sodalitas Litteraria Danubiana* uwzględniała – jak się zdaje – w równej mierze Wiedeń jak i Budę, ale Węgrzy nie wyparli się go, przeciwnie, nauka węgierska wypracowała edycje dzieł jego, z których go dziś poznajemy<sup>7</sup>.

Z kolei pytanie zasadnicze: którego z naszych średniowiecznych pisarzy lub – szerzej – z pisarzy średniowiecznych związanych z Polską znamy nie tylko z jednego utworu, ale możemy odtworzyć jego sylwetkę na podstawie szeregu dzieł? Ongiś obok Długosza jako drugiego historyka będącego autorem więcej niż jednego dzieła traktowano Janka z Czarnkowa, łącząc z nim oprócz *Kroniki* bezspornie jego autorstwa także *Kronikę Wielkopolską*, co ostatnio zostało definitywnie obalone<sup>8</sup>.

Wskazano już poprzednio, że Kallimach, skoro włączamy także cudzoziemców związanych z Polską, był autorem niejednego dzieła; co więcej, stał się już przedmiotem monograficznego studium i gruntownych prac szczegółowych. Ostatnie badania nad uczonymi pisarzami średniowiecza wskazują na nowe możliwości; kamieniem węgielnym badań staje się opracowanie filologiczne spuścizny pisarskiej. Dokonano tego w zakresie dzieł dwu rektorów z początku istnienia Akademii Krakowskiej; dwie sylwetki zajaśniały w nowym blasku. Paweł Włodkowic z Brudzenia (nie z Brudzewa, jak przyjmowano dawniej) otrzymał edycję naukową pism wybranych<sup>9</sup>; prace dotyczące Stanisława ze Skarbimierza są już bardzo zaawansowane. Zaczęło się od studium monograficznego, którego autor świetnie uporządkował filologicznie twórczość pierwszego rektora Akademii i przystąpił jednocześnie do wydawania dzieł<sup>10</sup>.

Posunęły się w ostatnich dziesiątkach lat prace nad edycją pism Mateusza z Krakowa, działającego przede wszystkim poza Polską, jeszcze przed stworzeniem

u nas Akademii, którego kodeksy przechowywane są w wielu bibliotekach zagranicznych w bardzo licznych odpisach; od mogunckiej edycji jego dzieła z około 1460 r. rozpoczyna się drukowane piśmiennictwo polskie. Jesteśmy na drodze do pełniejszego poznania tej sylwetki pisarskiej; przy sposobności – wyłoniła się zagadka Tomasza z Krakowa<sup>11</sup>. Badania nad dziejami nauki polskiej, prowadzone obecnie bardzo owocnie, przybliżą nam – być może – w niedługim czasie inne jeszcze sylwetki uczonych.

Nie zajęto się dotąd należycie Marcinem Polakiem. Był to historyk papieżstwa, nie dziejów narodowych. Ale właśnie dlatego, że zajmował się dziejami papieżstwa, bardzo liczne odpisy jego dzieł krążą, w wielu bibliotekach różnych krajów. Nie opracowano dotąd nowoczesnej ich edycji, nie poświęcono mu opracowania. Wnikliwe badania prowadzone nad uczonymi profesorami Akademii Krakowskiej w XV w. spowodują być może, iż sylwetka pisarska np. Mikołaja z Błonia czy Wojciecha z Brudzewa nie będzie nauce obca.

Sylwetka Jana Ostroroga, nie naszkicowana dotąd należycie, rysuje się potencjalnie jako sylwetka autora niejednego dzieła. Główny utwór pisarza, *Monumentum pro reipublicae ordinatione congestum*, jest w ogólnych zarysach znany powszechnie, w wyjątkach wprowadzany był do wypisów, z których młodzież szkolna poznawała literaturę polską, był przedmiotem doskonałej monografii historycznej, niestety już dość dawnej. Ale oprócz tego znamy mowę, którą Ostroróg wygłosił do papieża, znamy łacińskie wiersze tą mową wywołane. Żałować wypadnie, że nie ma tomu Ostroroga w *Bibliotece Narodowej*, że nie ma „sylwetki” pisarskiej, skreślonej zgodnie z wymogami nowoczesnego literaturoznawstwa<sup>12</sup>.

Przełomowe okazały się ostatnie badania nad hagiografią polską. Za fakt już ustalony trzeba przyjąć wejście do grona pisarzy polskich, poznanych nieco bliżej, drugiego obok Wincentego Kadłubka trzynastowiecznego pisarza, także Wincentego, z Kielc – jak przyjmowano dawniej, z Kielczy – jak się przyjmuje obecnie, Wincentego – dominikanina, jak go nazywać najlepiej, bezspornie autora dwu żywotów św. Stanisława: mniejszego i większego, autora kościelnych pieśni łacińskich, do których komponował też muzykę<sup>13</sup>. On wespół z kronikarzem mistrzem Wincentym jest drugim wybitnym twórcą w dobie polskiego „renesansu średniowiecznego”, spóźnionego o kilkadziesiąt lat w stosunku do Zachodu, gdzie renesans średniowieczny dostrzegamy w XII w.

Gdy cofniemy się do początków naszej hagiografii, tj. do przełomu X i XI w., a więc do początków tej gałęzi piśmiennictwa, która powstawała równocześnie z rocznikami i kronikami, a nie dopiero po kronikach, rysuje się – od niedawna co prawda – jedna jeszcze sylwetka pisarska: Bruno z Kwerfurtu. Bezsporny autor drugiego *Żywotu św. Wojciecha*, tzw. *Vita II* (co do *Vita I* wysuwa się trzech potencjalnych autorów) pozostawił także inne teksty dotyczące spraw polskich: *Żywoć Pięciu Braci Męczenników*; *List do króla Henryka II*, w którym sporo o Bolesławie Chrobrym. Teksty te są znakomicie wydane w nowej serii podstawowego wydawnictwa *Monumenta Poloniae Historica*. Zostały spopularyzowane

w polskiej wersji językowej w tomie o pociągającym tytule *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*. Był historyk literatury, który w prekursorski sposób wiedzieć chciał w Brunonie z Kwerfurtu pierwszego polsko-łacińskiego pisarza<sup>14</sup>.

Najdawniejsze kroniki polskie są na ogół jedynymi tekstami autorów, z którymi je łączymy, co nie przeszkadza nam, by sylwetkę pisarską uchwycić, nawet wówczas, gdy autorstwo nie jest zupełnie pewne. Z Anonimem tzw. Gallem próbowano w swoim czasie złączyć inny utwór. Monografista kronikarza, opierając się na udowodnionej bezpośredniej znajomości Węgier przez Galla, wystąpił z hipotezą, że ów przybysz z zachodu, który przez Węgry przywędrował do Polski, napisał wcześniej dla naszych sąsiadów południowych kronikę znaną ułamkowo jako *Gesta Ungarorum*. Bystra konstatacja pozostanie jednak tylko hipotezą<sup>15</sup>. Ale sylwetka pisarza jako autora *unius libri* rysuje się nam wyraźnie.

Wzrosła ogromnie nasza wiedza o Wincentym Kadłubku, aczkolwiek czekamy na uporządkowanie filologiczne dzieła zachowanego w około trzydziestu piętnastowiecznych odpisach, przeważnie z komentarzami Jana z Dąbrówki, który w czwartym dziesiątku lat XV w. prowadził jako profesor retoryki wykład w Akademii Krakowskiej, poświęcony interpretacji Kadłubkowego dzieła; wykładem tym stworzył podwaliny pod badania dziejów Polski i dziejów polskiej literatury jednocześnie<sup>16</sup>.

Rysuje się dzięki badaniom ostatnim sylwetka pisarska przynajmniej pierwszego autora *Kroniki Wielkopolskiej*<sup>17</sup>, także sylwetka pisarska Dzierzwy alias Mierzwy, którego *Kronikę* przenieśli ostatnie badania na początek XIV w.<sup>18</sup> Wiedza o Janku z Czarnkowa, oczywiście autorze *unius libri* jest dawniejsza.

Zabytki polszczyzny pozostają w większości anonimowe. Nie próbujemy nawet dociekać autorstwa *Kazań świętokrzyskich, gnieźnieńskich* i dochowanych kazań piętnastowiecznych, *Psalterza Floriańskiego* czy *Biblii Szarospatackiej*, pieśni najdawniejszych od *Chrystus z martwych wstał je...* i *Przez Twe Święte Zmartwychwstanie* począwszy. Dobrze byłoby, byśmy znali autorów: pieśni *Posłuchajcie, bracia miła...* czy *Rozmowy mistrza Polikarpa ze śmiercią*. Ale tego nie dowiemy się nigdy.

Jeżeli zdarza się, że nazwisko autora zostało zanotowane jak w wypadku wiersza o zachowaniu się przy stole (autor podpisał się przy końcu jako Słota czy Złota), nic nam ono nie mówi, chociaż hipotezy na temat, kim był Słota, wysuwano. Mgliste są relacje o autorze religijnych pieśni, którego podaje się jako Andrzej ze Słupi czy Słopuchowski. Na początku XX w. Chrzanowski wprowadził, czerpiąc od Brücknera, nazwisko to na karty swego podręcznika, dzieląc jednocześnie kwestię, że życia tego poety nie znamy. Dziś nie postawilibyśmy tak problemu. Nie o biografie pisarza chodzi nam przede wszystkim, lecz o łączenie z nim w sposób pewny tekstów dochowanych. Tuż obok przytoczył Chrzanowski pieśń religijną Macieja z Raciąża, a więc dochowaną z nazwiskiem autora, ale nie wiedział o nim nic bliższego. Z kolei jednak znalazły się fragmenty nie zachowanego w całości poematu o Męce Pańskiej (*Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne...*) ze wskazaniem, że jest on autorstwa bł. Ładysława z Gielniowa „którego znamy już nie tylko z imienia, ale i z czynów: z kazań i pobożności”<sup>19</sup>. Od niedawna wiedza o tym

poecie zwiększyła się ogromnie i narasta stale dzięki odkrywczemu szperactwu jednego tylko badacza. Odkrywca wielu tekstów świątobliwego bernardyna, który dla nas przestał być jedynie autorem *Żóltarza Jezusów*, wieńczy swój trud filologiczny monografią o poecie<sup>20</sup>. Pozyskujemy jedną jeszcze wyraźną sylwetkę pisarską i jedyną prawdziwego polskiego poety średniowiecznego. Współczesne badania literackie nie tylko jednak prezentację sylwetek mają na celu; idzie o ewolucję sztuki pisarskiej przede wszystkim, którą odtworzyć można na podstawie licznych tekstów różnych pisarzy. Nie jesteśmy poetocentrystami lecz ergocentrystami. Ale nie musimy całkowicie stronić od kreślenia sylwetek pisarzy pomyślanych w ten sposób, który kilkadziesiąt lat temu wskazał Waław Borowy. Cykl sylwetek pisarzy polskiego średniowiecza mógłby obecnie być już wcale bogaty. Coś się zmieniło w literackiej mediewistyce ostatnich dziesiątków.

## Przypisy

<sup>1</sup>Ewolucja poglądów dotyczących imienia kronikarza najbardziej widoczna jest w pracach uczonego, który w naszej współczesności najwięcej wniósł do wiedzy o najdawniejszej kronice polskiej, Mariana Plezia. Monografia ukazała się pt. *Kronika Galla na tle historiografii XII w.* Kraków 1947; z kolei rozprawa pt. *Artyzm kroniki Galla Anonima w: Literatura. Komparatystyka. Folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu.* Warszawa 1968 s. 23 - 39; edycja — Anonim tzw. Gall, *Kronika polska.* Oprac. M. Plezia. Wrocław 1975 i nast., *BN Ser. I*, nr 59.

<sup>2</sup>Sylwetkę tę zresztą I. Chrzanowski opracował w osobnej rozprawie pt. *Jan Długosz. Próba charakterystyki człowieka w: tegoż, Studia i szkice. Rozbiory i krytyki.* T. 1. Kraków 1939 s. 25 - 42. Przedr. w: tegoż, *Jan Długosz.* Warszawa 1948; również w: tegoż, *Optymizm i pesymizm polski. Studia z historii kultury.* Oprac. A. Biernacki. Warszawa 1971, s. 14 - 35.

<sup>3</sup>A. G. Bem, *Grzegorz z Sanoka i zagadkowe jego stanowiska w historii literatury (1899)* w: tegoż, *Studia i szkice literackie.* Wstęp: I. Chrzanowski. Warszawa 1904 s. 17 - 25.

<sup>4</sup>Por. edycję *Vita et mores Gregorii Sanocei.* Oprac. I. Lichońska. Wrocław 1963, *Bibliotheca Latina Medii et Recentioris Aevi*, t. 12.

<sup>5</sup>Por. H. Zeissberg, *Die polnische Geschichtsschreibung des Mittelalters.* Leipzig 1873, repr. 1968, s. 403 - 407; po polsku: *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich.* T. 2. Warszawa 1877, s. 270 - 275.

<sup>6</sup>*Retorykę* Kallimacha (*Rhetorica*) wydał K. Kumaniecki. Warszawa 1950. Auctarium Meandrium, t. 1. Kumaniecki napisał też studium monograficzne *Twórczość poetycka Filipa Kallimacha.* Warszawa 1953. Por. także: J. Domański, *De Philippo Callimacho elegicorum Romanorum imitatore.* Wrocław 1966. Kilka tomów poświęcono Kallimachowi w serii *Bibliotheca Latina Medii et Recentioris Aevi* wydawanej w Warszawie, ale niektóre ukazywały się także w serii węgierskiej *Bibliotheca scriptorum Medii Recentisque Aevorum. Saecula XV - XVI.*

<sup>7</sup>Główne zbiory wierszy Celtisa wyszły w węgierskiej serii, wymienionej w przypisku poprzednim. Nauka węgierska prześcignęła pod tym względem niemiecką. M. Plezia w edycji: *Najstarsza poezja polsko-lacińska (do pol. XVI w.),* Wrocław 1952, *BN Ser. I* nr 141, skreślił we wstępie (s. LV - LVI) świetnie sylwetkę poety, ale wierszy jego do antologii nie włączył. Wcieliła wiersze Celtisa w tłumaczeniu K. Jeżewskiej A. Jeliczówna w *Antologii poezji polsko-lacińskiej 1470 - 1543.* Szczecin 1985 s. 71 - 103. Trwale ślady pobytu Celtisa w Polsce omówił S. Zabłocki w rozprawie *Twórczość Celtisa jako źródło niektórych motywów poezji polsko-lacińskiej pierwszej połowy XVI w.* „Meander” 1973 R. 28, nr 7/8, s. 321 - 325.

<sup>8</sup>Przełomowe były prace B. Kürbisówny. *Studia nad Kroniką Wielkopolską.* Poznań 1952; *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w.* Warszawa 1959. — Marek Derwich (*Janko z Czarnkowa a „Kronika*

*Wielkopolska*". „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1985, nr 800, *Historia* nr 50, s. 127 - 162) wysunął hipotezę, że interpolatorem *Kroniki Wielkopolskiej* mógł być Janko z Czarnkowa.

<sup>9</sup>P. Włodkowiec, *Pisma wybrane*. Oprac. Ludwik Ehrlich. T. 1 - 3. Warszawa 1968.

<sup>10</sup>Por. R. M. Zawadzki, *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza. Studium źródłoznawcze*. Kraków 1979; Stanislaus de Scarbimiria, *Sermones super „Gloria in excelsis”*. Primum edidit R. M. Zawadzki. Warszawa 1978.

<sup>11</sup>Por. Mateusz z Krakowa. *O praktykach Kurii Rzymskiej oraz 2 Kazania synodalne o naprawie obyczajów kleru*. Przeł. i oprac. W. Seńko. Warszawa 1970; tenże, *Opuscula theologica dotyczące spowiedzi i komunii*. Wyd. W. Seńko, A. L. Szafranski. Warszawa 1974, *Textus et studia historiam theologiae in Polonia excoltae spectantia*. T. 2 z. 1. W „aparacie” literatura przedmiotu. Por. także Z. Kałuża, *Thomas de Cracovia. Contribution à l'histoire du Collège de la Sorbonne*. Wrocław 1978.

<sup>12</sup>Wspomniana monografia jest dziełem A. Pawińskiego, *Jana Ostroroga żywot i pismo „O naprawie Rzeczypospolitej”*. Warszawa 1884. Tam edycja tekstu dzieła głównego, przytoczonego w skróceniu wraz z innymi tekstami autora w tomie I. Chrzanowski, S. Kot (oprac.), *Humanizm i reformacja w Polsce. Wybór źródeł dla ćwiczeń uniwersyteckich*. Lwów 1927, s. 56 - 72. Przekład polski *Memoriału o urządzeniu Rzeczypospolitej* w: J. Domański (wyd.), *Filozofia i myśl społeczna XIII - XV w.* Warszawa 1975, s. 236 - 261. Przekład mowy wobec papieża Pawła II w: B. Nadolski (oprac.), *Wybór mów staropolskich*. Wrocław 1961, *BN Ser. I*, nr 175, s. 31 - 36.

<sup>13</sup>Por. M. Plezia (oprac.), *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*. Warszawa 1987. Tam dawniejsza literatura przedmiotu.

<sup>14</sup>Por. J. Karawasińska (oprac.), *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*. Warszawa 1966. Prekursorskie były drobne studia Eugeniusza Kucharskiego z lat 1937 - 1950: *Tak zwana „Passio Sancti Adalberti” a św. Bruno z Kwerfurtu; Pierwszy pisarz polsko-laciński Brunon z Kwerfurtu (972 - 21 VIII 1009) i początki piśmiennictwa w Polsce*, przedr. w: tegoż, *Między teorią a historią literatury*. Oprac. A. Hutnikiewicz. Warszawa 1986, s. 221 - 229.

<sup>15</sup>Por. M. Plezia: *Kronika Galla...*, *op.cit.*, (przyp. 1).

<sup>16</sup>Edycję naukową przygotowuje M. Plezia, wydanie w *BN* B. Kürbisówna. O piętnastowiecznym „badaczu” studium monograficzne napisał M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*. Wrocław 1969.

<sup>17</sup>Por. przyp. 8.

<sup>18</sup>Por. J. Banaszekiewicz, *Kronika Dzierżwy. XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*. Wrocław 1979.

<sup>19</sup>Por. I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (965 - 1795)*. Wyd. 10 (recte 11). Warszawa 1930, s. 36.

<sup>20</sup>Od wielu lat ukazują się nie znane teksty poetyckie bł. Ładysława z Gielniowa opracowywane przez W. Wydrę przy współpracy W. Rzepki. W druku monograficzne studium W. Wydry *Władysław z Gielniowa. Z dziejów średniowiecznej poezji polskiej*.